

Rosną szeregi PZPR

Z udziałem I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze tow. TADEUSZA SOWINSKIEGO odbyło się 30 czerwca br. posiedzenie Egzekutywy POP przy ZKiMR. Głównym jego tematem była ocena realizacji planu pracy w pierwszym półroczu i omówienie zadań organizacji partyjnej w drugiej połowie br. ze szczególnym uwzględnieniem rozpoczynającej się we wrześniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

W związku z osiągnięciem przez POP stanu 400 członków i kandydatów partii, decyzją Komitetu Centralnego PZPR powołany został Komitet Zakładowy PZPR z etatowym I sekretarzem.

Egzekutywa POP przyjęła prośbę tow. WACŁAWA STRYZEWSKIEGO o zwolnienie go z funkcji I sekretarza organizacji partyjnej przy ZKiMR. I sekretarz KM PZPR, dyrektor naczelny oraz członkowie Egzekutywy POP przekazali tow. Strzyżewskiemu gorące podziękowania za dotychczasową, długoletnią, aktywną działalność.

Funkcję I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Egzekutywa powierzyła tow. JANUSZOWI AGDANOWI.

(LeS)

Zaloga ZKiMR pomaga przy żniwach

4 sierpnia br. na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy przedstawiciele władz centralnych wyrazili serdeczne podziękowanie instancjom i organizacjom partyjnym, ogólnowładzom administracji terenowej oraz tym wszystkim, którzy z pełnym zaangażowaniem brali udział w akcji ratowniczej w związku z zaistniałą powodzią w województwie legnickim.

W walce z żywiołem dobitnie ucierpiało rolnictwo. Dużo zbóż wyłożyły ulewy i silne wiatry, znaczne obszary zalała woda. Taki stan rzeczy wymagać będzie od całego społeczeństwa zwiększonych sił i środków przy ich zbiorze. Spowoduje to przedłużenie żniw i wymagać będzie pomocy ze strony załóg zakładów przemysłowych. W tej trudnej walce o chleb wzięli udział wszyscy, zarówno dorośli, jak i młodzież. Trzeba zdać sobie sprawę, że straty w produkcji przemysłowej można nadrobić w krótszym lub dłuższym czasie, natomiast żniwa muszą być przeprowadzone jak najszybciej, bo każdy dzień zwłoki będzie powiększał straty.

W związku z powyższym dyrekcja Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych otoczyła opieką w tym zakresie gminę Udanin. Przy akcji żniwnej już od pierwszych dni uczestniczą pracownicy naszego zakładu. 6 osób oddelegowano do zwózki zboża do elewatorów w Ujeździe Górnym. 10 w Zakładach Zbożowo-Młynarskich w Jaworze. 6 pracuje w tamtejszym młynie. Ponadto w przypadku spierzenia się prac. zadeklarowano dalszą natychmiastową pomoc w ilości 40 osób.

Egzekutywa KW PZPR zwróciła się do wszystkich członków partii oraz bezpartyjnych o osobisty udział w tych pracach.

(E. K—B.)

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego
Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych

Nr 8 (21)

Jawor,

sierpień, 1977 rok,

8 stron

Cena 1 zł

NOWA KUŹNIA PRACUJE PEŁNĄ PARĄ

W ROK PO ZAKOŃCZENIU prac inwestycyjnych oraz przekazaniu do eksploatacji wybudowanej kuźni załoga Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych zameldowała o doświadczeniach do pełnej projektowej zdolności produkcyjnej przez nowe wydziały. Sukces ten osiągnięto o pięć miesięcy wcześniej niż przewidywały to założenia techniczno-ekonomiczne oraz terminy określone w uchwale rządowej.

Dwa miesiące przed wyznaczonym terminem poczyniono przygotowania mające na celu zapewnienie realizacji tego poważnego zadania. Polegało ono w głównej mierze na opracowaniu dla Zespołu Wydziałów Kuźni programu którego przygotowaniem zajął się z dużym zaangażowaniem Dział Planowania przy Kuźni. Na tej podstawie Dział Zaopatrzenia sprawdził możliwości zapewnienia materiałów do czego też odpowiednio dostosowano asortyment produkcji.

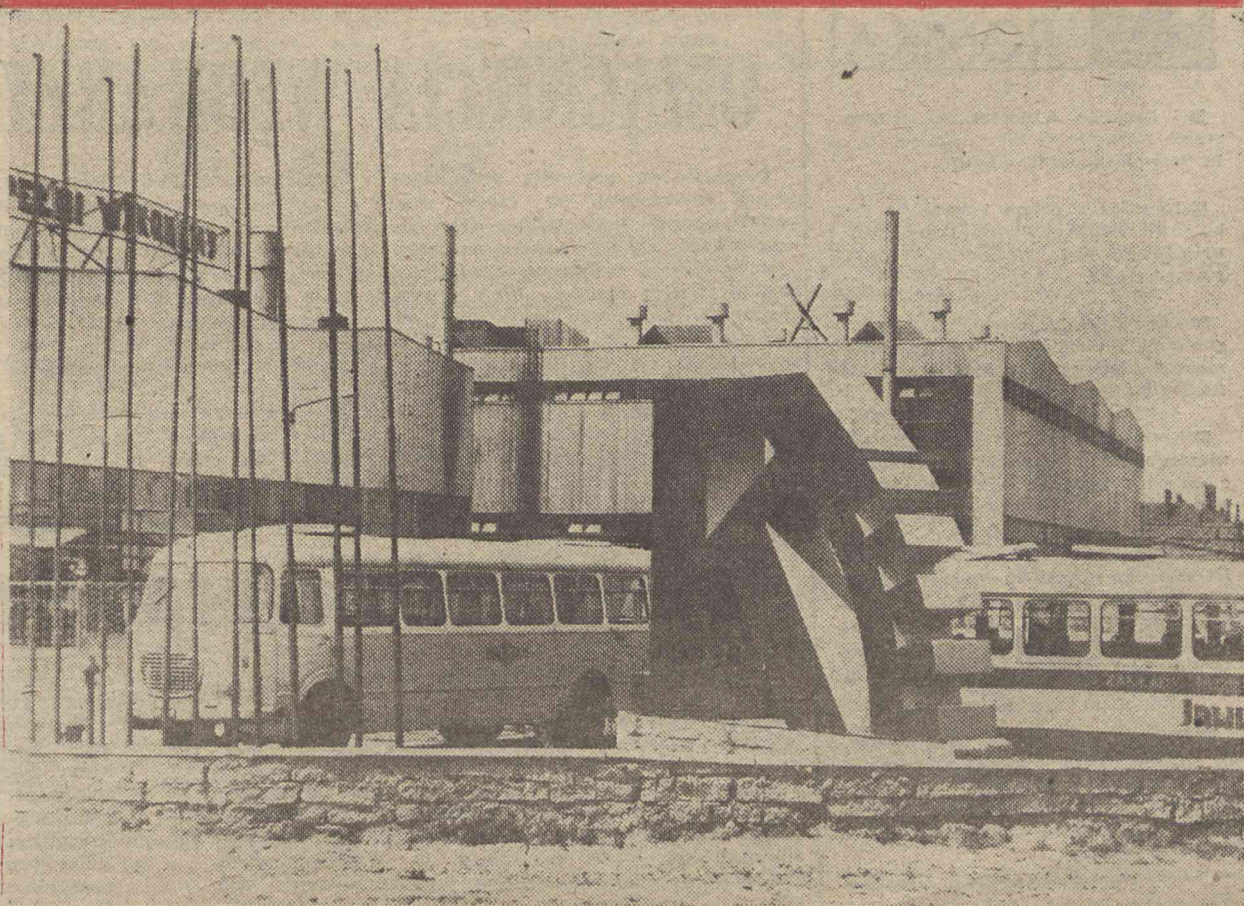
Program ten był realizowany przez wszystkie służby, w tym m.in. przez Zespół Wydziałów Matrycowni, Dział Utrzymania Ruchu oraz wspomniany już Dział Zaopatrzenia. Przygotowania te oraz bardzo duże zaangażowanie kierownictwa i dozoru wydziałów „K” oraz pomocniczych pozwoliły nie tylko osiągnąć projektowaną zdolność produkcyj-

na, ale przekroczyć to zadanie w lipcu br. o 8 proc. Ponadto założenia projektowe, jeszcze przed opracowaniem programu bazowego, były tematem zebrań w wydziałach „K”. Warto nadmienić, że wszystkie uwagi i wnioski z zebrań zostały uwzględnione we wspomnianym programie. Podczas tych spotkań poinformowano załogę, że trud, jaki włoży do osiągnięcia zamierzonego celu, zostaną nagrodzone. Ludzie, którzy przyznali się do osiągnięcia pełnej projektowanej zdolności produkcyjnej oraz dołoży wszelkich starań aby potwierdzić ją w okresie najbliższych dwóch miesięcy będą bogatsi nie tylko o zdobyte doświadczenie jednego miesiąca.

W rzeczywistości maksymalna mobilizacja załogi miała zdecydowany wpływ na wspomniane osiągnięcie. Do końca lipca br. ZKiMR wyprodukowały łącznie z okresem budowy zakładu oraz podjętym wówczas zobowiązaniem 6,9 tysięcy ton odkuwek o łącznej wartości 169,1 mln zł ponad zadania, przewidziane na cały okres dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej.

4 sierpnia br. na naradzie partyjno-gospodarczej, która odbyła się w Klubie „Technika” wysunięto szereg uwag, które należy gruntownie przeanalizować, aby pewnie zjawiska nie wywarły ujemnego

(Dokończenie na str. 2)



Pięknie prezentują się hale nowej kuźni od strony wejścia. Na pierwszym planie znak firmowy ZKiMR. Fot. B. Wudarek

Nowości biblioteki

Z ostatnio zakupionych nowości książkowych na szczególną uwagę zasługują:

WALDEMAR KOTOWICZ — „Noce bez snu”. Wybór z dorobku znanego wrocławskiego batalisty. Całość podzielona została na trzy części, poświęcone partyzance, oraz zmaganiom żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego.

ZOFIA NALKOWSKA — Rówieśnice. Na tle środowisk inteligentnych i ziemianko-mieszczkańskich Warszawy autorka kreśli portrety dwu młodych i zaprzysiężonych kobiet. Joanna — facykalizująca inteligentka, ze świadomością praw życia, samodzielnie zarabiająca na swoje skromne utrzymanie, druga — bestroska, uwikłana w romanse, zamożna adwokatowa.

JÓZEF KRASZEWSKI — Syn marnotrawny. Powieść historyczno-obyczajowa z końca XVIII wieku. Tło historyczne stanowią tu czasy Sejmu Czteroletniego. Całość bogato ilustrowana w stylu epoki.

ALEKSANDER DUMAS — Kawaler de Maison Rouge. Powieść historyczna z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Przedstawia dramatyczne wydarzenia 1793 r., m. in. szczegóły dotyczące ostatnich chwil życia Marii Antoniny oraz jej śmierci na szafocie.

FIODOR DOSTOJEWSKI — „Wspomnienia z domu umarłych”. Obrazy z życia więźniów syberyjskich. Na podstawie własnych przeżyć i obserwacji podczas czteroletniego zesłania Dostojewski przedstawia wstrząsające sceny o niezwykłym napięciu dramatycznym oraz wnikliwą analizę psychiki więźniów.

KRYSTYN ZIEMSKI — „Sejf ukryty w ścianie”. Sensacyjna opowieść ukazująca działalność agenta obcego wywiadu, który, wykorzystując swą wiedzę lekarską, wydobywa od chorych, pogrążonych w śnie hipnotycznym, interesujące go informacje.

K. KREDOSZYŃSKA



■ 1 lipca br. **STANISŁAW KLUSAK** został mianowany kierownikiem Działu Gospodarki Materiałowej.

■ Również z dniem 1 lipca br. funkcję kierownika Wydziału Krajalni i Przyrządów M-1 objął inż. **JERZY PAWŁOWSKI**.

■ Obowiązki kierownika Działu Organizacji i Zarządzania zostały powierzone 1 lipca br. mgr inż. **BARBARZE KOSTOWSKIEJ**.

■ Kierownikiem Działu Elektrotechnicznego Przetwarzania Danych został z dniem 1 lipca br. inż. **STANISŁAW PELIŃSKI**.

■ Prezydium Krajowego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia przyznało „HONOROWĄ ODZNAKĘ” dla ZKiMR za aktywną działalność oraz wybitne osiągnięcia w krzewieniu idei narodowego funduszu ochrony zdrowia.

■ Polska Izba Handlu Zagranicznego Oddział we Wrocławiu oraz redakcja „Gazety Robotniczej” przyznało **DYPLOM UZNANIA** dla ZKiMR za udział w konkursie „Dolny Śląsk dla Eksportu — 76”.

Przegląd Fabryczny 2

Młodzież ZKiMR najlepsza w TMMG

Uroczysty przebieg, szczególnie dla młodzieży z ZKiMR, miało wojewódzkie podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności za 1976 rok oraz podsumowanie plebiscytu na Najlepszego Mistrza — Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży. W uroczystości wzięła udział 12-osobowa delegacja aktywu młodzieżowego z naszego zakładu.

Zarząd Zakładowy ZSMP przy ZKiMR zajął I miejsce w TMMG w woj. legnickim. Sukces ten jest jednym z największych osiągnięć w mijającej kadencji Zarządu Zakładowego ZSMP. Ogólna ilość efektów, wypracowanych w ubiegłym roku przez koła w TMMG wyniosła ponad 13 mln. zł. W imieniu młodzieży ZKiMR puchar Zarządu Wojewódzkiego ZSMP odebrali: przewodniczący Zarządu Zakładowego **LESZEK SKÓRCZYŃSKI** oraz **JADWIGA JAŁOŃSKA**.

Leszek Skórczyński otrzymał również nadane mu uchwałą Rady Głównej FSZMP brązowe odznaczenie im. Janka Krasickiego, stanowiące uznanie za długoletnią, aktywną działalność w ruchu młodzieżowym. Odznakę „Najlepszego Mistrza — Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży” otrzymał laureat tegorocznego plebiscytu w ZKiMR **ZDZISŁAW BŁASZCZYK** — mistrz z Wydziału W-5.

Po uroczystościach oficjalnych odbył się w sali Huty Miedzi w Legnicy bal przedowników pracy z województwa, podczas którego z koncertem wystąpił zespół estradowy Klubu Technika „Metalowcy”.

(LeS)

Pomoc zakładu dla młodych małżeństw

Partia i Rząd PRL, mając na celu pogłębienie stabilizacji społeczeństwa, a w szczególności ludzi młodych, wprowadzają różnego rodzaju udogodnienia. Dominującą rolę spełnia w tej dziedzinie pomoc materialna, udzielana młodym małżeństwom w pierwszym okresie samodzielnego życia rodzinnego.

Na podstawie Uchwały Rady Ministrów Nr 52 z 7 marca 1975 roku opracowany został w ZKiMR regulamin, dotyczący udzielania pomocy finansowej na pokrycie pożyczek, zaciągniętych w PKO lub SOP. Warunkiem ubiegania się o tę pomoc jest nieprzekroczenie przez jednego z małżonków 30 roku życia, zawarcie pierwszego małżeństwa w okresie ostatnich pięciu lat, przy czym staż pracy ubiegającego się nie powinien być mniejszy niż 3 lata. Ponadto powinien wyrobić się w pracy zawodowej i społecznej. Kwota takiej bezzwrotnej pomocy pieniężnej może wynosić do 40 procent zaciągniętego kredytu, jeśli dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 1.800 zł.

Na mocy Uchwały nr 101 z 8 lipca 1977 r. Rady Ministrów wprowadzono korzystne zmiany w przepisach o udzielaniu młodym małżeństwom pomocy ze środków zakładowego funduszu socjalnego. Dochód na jednego członka rodziny podniesiony został do 2.500 złotych. Obowiązująca dotychczas granica zmniejszała, rzecz jasna, możliwość udzielenia pomocy młodym pracownikom w początkowym okresie samodzielnego gospodarowania na swoim. Wystarczy przypomnieć, że w ub. roku zakłady pracy w całym kraju przeznaczyły na ten cel 100 mln złotych, a wydatkowały zaledwie 28 mln zł, głównie z powodu wspomnianych ograniczeń. w ZKiMR wydatkowano w ubiegłym roku na ten cel zaledwie 7 tysięcy złotych, zaś w tym zaplanowano 10 tys. zł, a na spłaceniu zaciągniętych kredytów „poszło” dotychczas 7 tys. zł.

Pragniemy zakomunikować, że regulamin obowiązujący w ZKiMR i utrzymujący jeszcze granicę owych 1.800 zł będzie zmieniony. Wprowadzone zostaną do niego wszystkie zmiany z ostatniej uchwały. W związku z tym grono korzystających z bezzwrotnej pomocy materialnej powiększy się.

(E.K.—B)

OSIĄGNIĘCIA WĘDKARZY

Upięknio już pół roku działalności sekcji wędkarskiej. W czasie tym, dzięki pomocy Rady Zakładowej, zorganizowano kilka wyjazdów na ryby, połączonych z zawodami. Drużyny z ZKiMR wzięły również udział w maju br. w pierwszych indywidualnych mistrzostwach Dolnego Śląska, odbywających się we Wrocławiu, a w czerwcu trzyosobowa drużyna walczyła w Rokietkach o puchar WRZZ. Za udział w tych zawodach wrzesień uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki.

W zakładowej klasyfikacji o miano najlepszego wędkarza prowadzi **JERZY BIEDA** z działu GI, Energetyka przed **ADAMEM BOBIJCZUKIEM** z Działu Planowania i **WITOLDEM STANCZAKIEM** z Wydziału K-3. Do aktywnych wędkarzy, biorących udział w działalności sekcji, należą m. in. **JAN BĄBIARZ** i **HENRYK GRONKOWSKI**.

W sierpniu br. zorganizowane zostaną zawody zakładowe. Nagrody dla zdobywców pierwszych miejsc zakupiła Rada Zakładowa.

Nowa kuźnia pracuje pełną parą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wplywu na rytmiczność produkcji w czasie potwierdzenia pełnej zdolności produkcyjnej.

Apelowano między innymi o większe zaangażowanie w pracy służb Działu Głównego Mechanika i Głównego Energetyka. Niepokojącą sprawą jest również niawanie produkcji w Wydziale K-4. Stwierdzono, że zatrudnione tam sortowaczki nie posiadają dostatecznego przygotowania technicznego, natomiast mistrzowie nie dopełniają obowiązku kontroli podstawianych pojemników. W rezulta-

cie jakość pracy wspomnianego wydziału spotkała się z krytyczną oceną.

Dyskusję podczas spotkania podsumował dyrektor naczelny ZKiMR **Aleksander Pruszkowski**, który zwrócił się do załogi z prośbą o wzmoczenie tempa pracy w obecnym okresie i utrzymanie rytmiczności produkcji w sierpniu i wrześniu na poziomie lipca br. Uznał, że jest szansa na wykonanie 3.800 ton odkuwek w sierpniu pod warunkiem prawidłowej organizacji prac i należytego przygotowania materiałów do produkcji przy pełnym zaangażowaniu wszystkich służb.

(E.K.—B)

PRZED PRZEGLĄDEM TWÓRCZOŚCI FILMOWEJ

„70 LAT W ROBOTNICZEJ SPRAWIE” — jest to hasło, mówiące o jubileuszu, jaki w tym roku obchodzi Związek Zawodowy Metalowców: 70-lecie powstania. Pod tym hasłem będzie odbywał się w dniach od 7—9 października VII Ogólnopolski Przegląd Amatorskiej Twórczości Filmowej Metalowców. Próg Klubu Technika w Jaworze, w którym będą toczyły się „boje filmowe”, przekroczą filmowcy amatorzy z całej Polski.

Organizatorami VII OPATFM są: Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców, Dyrekcja ZKiMR, rada zakładowa i Klub Technika przy ZKiMR oraz Amatorski Klub Filmowy „Jawornik”. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Przeglądu został dyrektor naczelny ZKiMR **ALEKSANDER PRUSZKOWSKI**, wiceprzewodniczącym — przewodniczący rady zakładowej ZKiMR **MICHAŁ ILNICKI**, komisarzem przeglądu zastrżony filmowiec-amator, szef AKF „Jawornik” **JAN KREDOSZYŃSKI**, a dyrektorem Biura Przeglądu — kierownik Klubu Technika **CZESŁAW SŁUPECKI**.

W ramach przygotowań do VII OPATFM członkowie AKF już w ubiegłym roku przystąpili do adaptacji piwnic Klubu Technika na pomieszczenia, potrzebne do pracy amatorom filmowcom. W pracach tych wydatną pomoc okazał Wydział Remontowo-Budowlany ZKiMR pod kierownictwem **LECHA KURDKA**.

Do prac przygotowawczych włączyło się wiele osób, bo też roboty jest mnóstwo. Trzeba uruchomić projektornię, która znalazła swoje lokum w dawnej szatni klubowej. Sala konferencyjna będzie spełniała rolę sali projektowej. Tutaj zainstaluje się urządzenie rozsuwające kotarę, zasłaniającą ekran, umieszczony na ścianie. Projekt tego urządzenia opracował i wykonuje **TADEUSZ IDZIK**. Komisarz i dyrektor Biura Przeglądu czuwają nad całością prac przygotowawczych.

Szanowni Czytelnicy! Wprowadzcie jeszcze dwa miesiące dzielą nas od rozpoczęcia VII OPATFM, niemniej organizatorzy już zwracają się z gorącą prośbą — przyjmajmy naszych gości godnie. I jeszcze jedno. Jeżeli ktoś z organizatorów przeglądu zwróci się do Was z prośbą o pomoc w przygotowaniach, nie odmawiajcie.

R. WESOŁOWSKI

NASI JUBILACI

WŁADYSŁAW BARA

DO JUBILATÓW należy również WŁADYSŁAW BARA. Jest jednym z grupy pracowników umysłowych, zatrudnionych w FNR od chwili powstania fabryki. Zanim jednak trafił do Jawora i osiadł tu na stałe, kilka razy zmieniał miejsce zamieszkania i pracy.

Urodził się w Jaworznie, w dawnym powiecie chrzanowskim. Mieszkał tam też podczas wojny i praktykował jako pomocnik ślusarza, a od 1943 roku pracował jako ślusarz w kopalni „Jaworzno”. W tym zawodzie i kopalni im. Tadeusza Kościuszki był zatrudniony także przez kilka lat po zakończeniu wojny. Potem wyjechał na Ziemię Zachodnią. W latach 1951—52 był kierownikiem sekcji bezpieczeństwa i higieny pracy w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych. Stąd jednak przeszedł do

pracy w Centralnym Zarządzie Przemysłu Maszyn Rolniczych w Warszawie.

Właśnie CZPMR skierował go po kilku miesiącach do tworzonej w Jaworze Fabryki Narzędzi Rolniczych. Przeniesienie służbowe nosi datę 30 września 1952 roku. Z początku sprawował równocześnie wiele funkcji, jako że zadań było dużo, a pracowników w początkowym okresie powstania fabryki mało. Powierzono mu więc stanowisko technika w dziale przygotowania produkcji z równoczesnym prowadzeniem sekcji materiałowej i funkcją organizatora referatu bezpieczeństwa i higieny pracy. Z początkiem 1953 roku został kierownikiem zaopatrzenia, a we wrześniu 1954 roku przedsiębiorstwo powierzyło mu funkcję kierownika Działu Zatrudnienia i Plac.

Od tego momentu właściwie już cały czas kieruje tym działem. W miarę reorganizacji administracji zakładowej powstał Dział Planowania i Zatrudnienia, następnie Dział Zatrudnienia i Organizacji, potem znów planowanie połączone zostało z zatrudnieniem — zawsze jednak kierował tymi jednostkami. Po połączeniu Fabryki Narzędzi Rolniczych z Zakładami Kuzienniczymi w jedno przedsiębiorstwo został kierownikiem odrębnego już Działu Planowania.

Władysław Bara miał właściwe przygotowanie do pełnionej funkcji. W Czeladzi ukończył Liceum Ogólnokształcące, a w późniejszym czasie m. in. zaoczne Studium Ekonomiki Przemysłu. Opinie określają go jako pracownika dokładnego, obowiązkowego, zdyscyplinowanego, cieszącego się wśród pracowników autorytetem, a u przełożonych zaufaniem. Podobnie charakteryzuje go dyrektor do spraw ekonomicznych EUGENIUSZ CEZAR.

— Władysława Barę znam od bar-

dzo dawna — mówi CZESŁAW ZDANOWICZ. — Fach swój zna bardzo dobrze, jest koleżeńcki i pracowity. Umia: dobrze gospodarować funduszem plac. Zawsze miał jakąś rezerwę, o której nawet dyrektorzy nie wiedzieli. Kiedy było potrzeba, uruchamiał ją. W ten sposób ratował niejednokrotnie trudną sytuację, kiedy to zaczynało „brakować” środków plac.

Władysław Bara wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej w 1945 roku. Był m. in. hospitantem szkolenia ideologicznego przy Komitecie Miejskim PZPR w Jaworze. Za swą dotychczasową pracę odznaczony został Medalem XXX-lecia PRL oraz Złotą Odznaką „Zasłużony dla zakładu”. Był też wyróżniany listami pochwalnymi.

Ostatnio musiał poddać się kilku zabiegom operacyjnym i leczy się.

(z)

STANISŁAW KULAWIEC



Stanisław Kulawiec przyjechał w sierpniu 1947 roku i rozpoczął pracę w Fabryce Pieców przy produkcji

elementów do kuchni węglowych. Tam też, w 1948 roku, wstąpił do partii. Właśnie kiedy powstawała Fabryka Narzędzi Rolniczych przeniesiony został do niej służbowo na wniosek Komitetu Powiatowego PZPR w Jaworze. Był to grudzień 1952 roku.

— Zaraz na początku — mówi Stanisław Kulawiec — przystąpiliśmy do tworzenia Podstawowej Organizacji Partyjnej. Na pierwszym zebraniu wybrany zostałem I sekretarzem POP. Na początku liczyła ona tylko 10 członków. Funkcję tę pełniłem przez dwa lata. Przyjmowaliśmy wówczas nowych kandydatów, szeregi organizacji wzrosły, ale trudno mi teraz określić o ile. Bardziej intensywna rozbudowa POP nastąpiła dopiero kilka lat później, w miarę rozwoju fabryki.

— Oprócz sprawowania funkcji I sekretarza POP prowadziłem równocześnie ekspedycję, tzn. przyjmowanie materiałów i surowców oraz wysyłanie gotowej produkcji z chwilą,

gdy ona ruszyła. Miałem wówczas ośmiu ludzi, a jednym z nich był Adolf Nitkiewicz. Kierowałem ich pracą.

— W początkowym okresie przez pewien czas mieściły się na tym samym terenie właściwie trzy jednostki. Poprzedni użytkownik przeznaczonych dla FNR hal — Techniczna Obsługa Rolnictwa — opuszczał je. Równocześnie jednak niektóre pomieszczenia zajęte były przez Zakłady Żbożowe „PZZ”, które składowały tu ziarno. Musiały je, oczywiście opuścić, wywoziły ziarno. Równocześnie zagospodarowaliśmy wolne już hale, a nie było to takie łatwe. Brakowało narzędzi, trzeba było kompletować odpowiedni sprzęt, a tu w dodatku teren wokół przejmowanych przez nas obiektów był porożędzany przez ciągniki i samochody, że grzęzło się po kostki w błocie. Ówczesnej sytuacji nie można absolutnie porównywać z obecnymi warunkami pracy w byłych halach FNR i nowej kuźni.

— W ekspedycji — kontynuuje Stanisław Kulawiec — pracowałem 10 lat. Potem przeszedłem do kuźni jako piecownik, a następnie pomocnik kowala. Z powodu uszkodzenia słuchu musiałem po kilku latach przejść do innej pracy, najpierw w wydziale re-

montowym, a potem montażowym. Od grudnia 1975 roku pracuję w Klubie „Technika” jako palacz centralnego ogrzewania i konserwator.

Stanisław Kulawiec sprawował równocześnie wiele funkcji społecznych. Poza kierowaniem pracą organizacji partyjnej w pierwszych latach po utworzeniu FNR był przez dwie kadencje członkiem Rady Robotniczej, następnie, również przez dwie kadencje, mężem zaufania grupy związkowej w Wydziale Kuźni. Z ramienia organizacji partyjnej wyjeżdżał też wielokrotnie w teren. Za swą dotychczasową pracę zawodową i społeczną odznaczony został w 1972 roku Złotym Krzyżem Zasługi.

Warto także odnotować, że w ZKiMR pracuje cała niemal rodzina Stanisława Kulawca, a więc żona, córka i syn, który jest mistrzem w nowej kuźni.

♦

Do grona jubilatów, rozpoczynających pracę w FNR w 1952 roku, z chwilą jej powstania, należy również MARIAN SZMIT, o którym pisaliśmy w „Przeglądzie Fabrycznym” z października 1976 roku.

(z)

ADOLF NITKIEWICZ



JEDNYM Z CZTERECH JUBILATÓW, którzy rozpoczynali pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych w 1952 roku, a więc w chwili

jej utworzenia, jest ADOLF NITKIEWICZ. Do Jawora przyjechał w 1946 roku z Augustowa, gdzie mieszkał. Tam właśnie, gdy w 1941 roku wkroczyli Niemcy, wywieziony został do Prus Wschodnich na roboty przymusowe, skąd jednak uciekł po roku w rodzinne strony i ukrywał się na wsi do wyzwolenia.

Gdy przyjechał do Jawora, miał 18 lat. Pracę rozpoczynał na kolei w Jaworze. Wtedy należał do utworzonej wkrótce po wojnie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, pełnił służbę patrolową, wyjeżdżał w teren, a były to jeszcze czasy niezbyt spokojne. Brał m. in. udział w dwutygodniowej obławie na mordercę funkcjonariusza służby bezpieczeństwa.

W 1950 roku, będąc na urlopie w Augustowie, przywiózł swoją przyszłą żonę Marię. Ślub odbył się w Jaworze. Wtedy oboje rozpoczęli pracę w Fabryce Pieców. Dla Adolfa Nitkiewicza był to jednak tylko etap przejściowy. Kiedy właśnie powstawała Fa-

brzyka Narzędzi Rolniczych, w listopadzie 1952 roku przeszedł do pracy w tym przedsiębiorstwie.

— Kiedy przyszedłem do pracy w FNR — mówi — zakład był dopiero w okresie organizacji, przygotowywał się do uruchomienia produkcji. Roboty, było, oczywiście, bardzo dużo, ale nie mogliśmy pracować jeszcze we właściwych zawodach. Ja np. przez miesiąc byłem strażnikiem, dopiero później przeszedłem do transportu, w którym pracuję do dziś. Z początku, było ciężko. Wszystkie nadchodzące do zakładu urządzenia, materiały i surowce trzeba było rozładowywać ręcznie. Podobnie przy ładowaniu pierwszych wyrobów. Zaczęliśmy je ekspediować z początkiem 1953 roku. Były to przede wszystkim narzędzia ogrodnicze, gdyż FNR zaczynała swoją działalność od wytwarzania prostego sprzętu. Nie było zresztą urządzeń do produkcji bardziej skomplikowanych maszyn. Sprzęt rolniczy, zwłaszcza do uprawy buraków, zaczęliśmy produkować dopiero kilka lat później.

— Ponad 10 lat — kontynuuje Adolf Nitkiewicz — pracowaliśmy bez suwnic. Nie liczyliśmy się też z czasem. Wagony PKP podstawiła o różnej

porze i trzeba było je rozładowywać lub załadowywać. Zdarzało się, że w miesiącu miałem nawet po 160 godzin nadliczbowych. Do domu przychodziło się właściwie tylko spać. Teraz robota jest zmechanizowana i unormowana. Wprawdzie wagony nadchodzą o różnych porach, ale pracę mamy tak zorganizowaną, że nie zachodzi już potrzeba pozostawiania po normalnych godzinach w takich jak dawniej rozmiarach. Jako robotnik transportu przechodziłem przeszkolenie na przetokowego, organizowane przez koleje. Przyciąło mi się zresztą moje dawniejsze doświadczenie z pracy w PKP.

Adolf Nitkiewicz związał się z FNR, a obecnie z ZKiMR na stałe. Zresztą nie tylko on sam. W Zakładach Kuzienniczych pracuje bowiem również jego córka — Halina a syn Piotr uczy się zawodu kowala w przyzakładowej szkole. Był wielokrotnie wyróżniany listami pochwalnymi i nagrodami pieniężnymi.

(z)

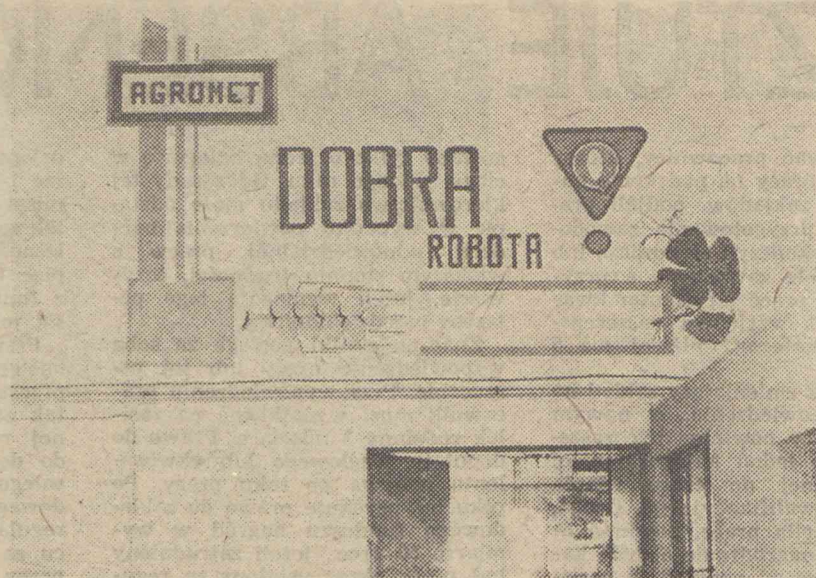
Napojów było wbród

Tegoroczne lato jest wyjątkowo kapryśne. Przyczyniły się do tego częste opady deszczu oraz niskie temperatury. Niemniej jednak zapotrzebowanie na napoje chłodzące, oprócz wody mineralnej, nie uległo dużej zmianie w stosunku do roku ubiegłego.

Po wprowadzeniu przez Dział Socjalny na początku tego roku szczegółowego rozliczenia przychodów i rozchodów wody mineralnej oraz kontroli jej zużycia zaobserwowano zmniejszenie pobierania tego napoju przez wydziały. Nasuwa się jednak pytanie, jaka jest przyczyna tego zjawiska. Zatrudnienie nie uległo przecież zmniejszeniu, a wprost przeciwnie, zostało znacznie powiększone. Na przykład w lipcu 1976 roku „poszło” 200 tysięcy butelek wody, zaś w bieżącym tylko 120 tysięcy. Ponadto załoga ZKiMR otrzymała prawie taką samą ilość soków sorbowit i sokowit tj. 7 ton.

Z przeprowadzonych rozmów z pracownikami przedsiębiorstwa wynika, że Dział Socjalny z ogromnym poczuciem obowiązku wywiązał się ze swoich zadań w tym zakresie. Obecnie w wydziałach produkcyjnych znajduje się w miejscach ogólnie dostępnych mleko, woda z sokiem, herbata z sokiem oraz woda mineralna. Natomiast nasi rozmówcy prosili jeszcze o niesłodzoną kawę zbożową.

(E.K-B)



Na zdjęciu: fragment dekoracji w Zespole Wydziałów Matrycowni.
Fot. B. Wudarski

Naśladownictwo wskazane

Zespół Wydziałów Matrycowni, podobnie jak wiele innych, zatrudnia dość pokaźną liczbę pracowników. Wchodząc do tego wydziału odnosi się wrażenie ciepła i spokoju. Powodem tego nie są wcale ciszej pracujące obrabiarki, ale głównie dbałość ludzi o przyjemną atmosferę pracy. Załoga dba tu przede wszystkim o kwiaty, które powierzono jej opiece w chwili uruchomienia zakładu. Wszystkie święta państwowe znajdują odzwierciedlenie w różnego rodzaju kolorowych planszach. Tablice informacyjne zawierają aktualne wiadomości. Jest to niewątpliwie wydział, który z pewnością zająłby pierwsze miejsce w konkursie czystości. Należałoby, aby pracownicy z innych wydziałów produkcyjnych ZKiMR wzięli przykład z matrycowni. Wzorowanie się na inicjatywie jej załogi nie wymaga przecież żadnych nakładów finansowych, ale tylko trochę dobrych chęci do pracy społecznej w swoim środowisku. Sądzę, że nie brakuje w fabryce ludzi, którzy potrafią stworzyć podobne warunki przy własnych stanowiskach pracy.

(E.K-B)

NA WCZASACH BRAKOWAŁO NIE TYLKO SŁOŃCA

WCZASY W ROWACH cieszą się wśród załogi ZKiMR dużą popularnością. Wielu pracowników wraz z rodzinami przyjeżdża tu rokrocznie. Ponad wszystko cenią sobie ciszę i spokój położonej nad samym morzem rybackiej wsi, aniżeli gwarne i zatłoczone kurorty.

Najczęściej o udanych wczasach decyduje słoneczna pogoda. W takie dni ośrodek pustoszeje i lebo żyw ciągnie na pobliską plażę, oddaloną zaledwie o kilka kroków.

Zdarza się również, że aura plaża figle. Tak było m. in. podczas turnusu, trwającego od 12 do 26 lipca br. Zatrudniony tam pracownik kulturalno-oświatowy nie miał żadnego planu imprez, tak dla dorosłych, jak i dla dzieci. Ograniczył swoją działalność jedynie do podawania w czasie posiłków komunikatów oraz zorganizowania dwóch wieczorków tanecznych i jednej dyskoteki z udziałem goszczącego tam zespołu Klubu „Technika”. Były też dwie czy trzy wycieczki, ale skorzystało z nich bardzo mało osób z uwagi na niesprzyjającą pogodę. Nie pokusił się natomiast o zorganizowanie chociażby rozgrywek w szachy, piłkę siatkową czy koszykową.

Maluchom natomiast zrobiono zabawę przy fałszywych dźwiękach akordeonu oraz wyświetlono w ciągu jednego dnia dwa filmy. Nie było żadnych innych zabaw, jak np. konkursy rysunkowe, słuchowiska czy bajki. Mogli oni jedynie dowoli korzystać z zabaw na huśtawkach i karuzelach, a także w mo-

krych od deszczu piaszkownicach. Oglądanie programu telewizyjnego w ciasnej i cuchnącej od wilgoci świetlicy również nie należało do przyjemności. W dodatku odbiornik nie był w pełni sprawny. Zaś o bibliotece można było sobie tylko pomarzyć.

Wyżywienie nie było złe, chociaż zdarzały się opóźnienia w posiłkach z powodu awarii kotła. Wilczy apetyt odbierał jednak wczasowiczom pozostawiający wiele do życzenia wygląd obsługi. Ubiorzy kelnerki nie były pierwszej czystości.

Po zakupie papierosów, oranżady czy piwa trzeba było wybierać się do wsi. Stojąca obok stołówki budka, która w ubiegłym roku spełniała rolę podręcznego kiosku, w tym sezonie była zamknięta na kłódkę. Zaopatrzenie na miejscu uznano za niepotrzebne.

Najważniejszą jednak rzeczą była sprawa wyposażenia domków. Jest ich wszystkich do dyspozycji wczasowiczów 10, a dwa zajmuje personel kuchni. Wizualnie domki ośrodka ZKiMR prezentują się przyzwoicie. Porządki poprzedzające tegoroczny sezon wczasowy przeprowadzone były tylko pobieżnie. Owszem, zrobiono zewnętrzne elewacje, ale ściany, wewnątrz pomalowane zostały tylko w „wybranych” domkach. Ponadto drzwi i podłogi nie były nigdzie odnowione, a większość luster nie posiadała półeczek na przybory. Niektórych wersalek nie szło złożyć. Najwięcej jednak kłopotów mieli wczasowicze, mieszkający w pokojach dwuosobowych. Nie mogli oni nawet wyjąć swojej garderoby z walizek, bo z braku szaf nie było jej gdzie położyć.

Przyszedł już chyba najwyższy czas, aby zainwestować nieco pieniędzy i w pełni wyposażić ośrodek w Rowach. Tak więc wypadałoby wstawić do dwuosobowych pokoiów chociaż małe szafki na odzież, zamontować półeczki na radioodbiorniki, które stoją obecnie na przewracających się taboretach, zrobić półeczki na przybory toaletowe. Trzeba też zainstalować uchwyty na miski, bo stoją one najczęściej pod wersalkami. Zaopatrzyć każdy domek w maszyny elektryczne, zawiesić klozety przy lampkach na werandach postarać się o kosze na śmieci dla całego ośrodka.

Należy również zakupić większą ilość piłek do gry w siatkówkę i raketek do kometki. Trzeba pomyśleć o dzieciach, których w każdym turnusie nie brakuje i oddać do ich dyspozycji różnorodne gry, kolorowe piłki, sprzęt do gry w kometkę itp. Zależy chyba nam wszystkim na tym, aby pociechy nasze naprawdę wypoczywały. Sądzę, że nawet najspokojniejszemu dziecku znudzi się stawianie babek z piasku, czy zabawa na huśtawce.

Jest, oczywiście, rzeczą niemożliwą odrobienie zaległości z poprzednich lat od razu. Można jednak rozpocząć przygotowania zaraz po zakończeniu ostatniego turnusu a nia, jak do tej pory praktykowano, tydzień lub dwa przed nowym sezonem.

Miło jest popatrzeć, jak w innych ośrodkach, zlokalizowanych nieopodal naszego, wczasowicze mają takie wyposażenie, jak go byśmy sobie również życzyli.

(E.K-B)

Co robią zakładowi radni?

W SKŁAD ZAKŁADOWEGO zespołu radnych przy ZKiMR wchodzi: MIECZYSLAW GRALA jako przewodniczący, FRANCISZEK WASLEKOWSKI — zastępca przewodniczącego, BOGDAN TOMASZEWSKI jako sekretarz oraz członkowie: ANDRZEJ SŁOWIK, MARIAN BORUŃ, MIECZYSLAW GRZEŃDA, EDWARD JADACH i TADEUSZ WOJNAROWICZ. Bogdan Tomaszewski jest radnym WRN w Legnicy, pozostali — radnymi MRN w Jaworze.

Zespół działa w oparciu o regulamin, zatwierdzony przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i dyrektora naczelnego ZKiMR. Podstawową formą pracy jest organizowanie spotkań konsultacyjnych, poświęconych omówieniu materiałów na sesje obu rad narodowych oraz pełnienie w fabryce dyżurów dwa razy w miesiącu. Odbywają się one w siedzibie KZ PZPR co drugi wtorek tygodnia w godz. od 14.00 do 16.00. Umożliwiają one radnym nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z pracownikami, zapoznawania się z ich opiniami i uwagami. Podczas dyżurów radni przyjmują wnioski i postulaty, kierowane pod adresem rad narodowych i administracji terenowej. O terminach pełnienia dyżurów pracownicy informowani są przez zawiadomienia, zamieszczane na tablicach ogłoszeń. Niezależnie od wyznaczonych dyżurów każdy pracownik może złożyć postulat lub zasięgnąć informacji u radnego bezpośrednio przy jego stanowisku pracy.

Sprawy wnoszone podczas dyżurów przez członków załogi dotyczą zarówno indywidualnych problemów, jak i szerszych zagadnień, związanych z zakładem pracy lub inną dziedziną życia społeczno-gospodarczego w Jaworze. Do spraw o charakterze ogólnym, przyjmowanych podczas dyżurów, należą przede wszystkim problemy dotyczące poprawy stanu komunikacji, ze szczególnym uwzględnieniem tras dojazdowych do zakładów pracy, zaopatrzenia kiosków zakładowych i sklepów w mieście w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe, działalności w zakresie kultury i wypoczynku, funkcjonowania zespołu opieki zdrowotnej, gospodarki komunalnej itp. Większość zgłoszonych wniosków i postulatów jest realizowana po chwili wnioskodawców. Skuteczność podejmowanych interwencji jest na ogół zadowalająca.

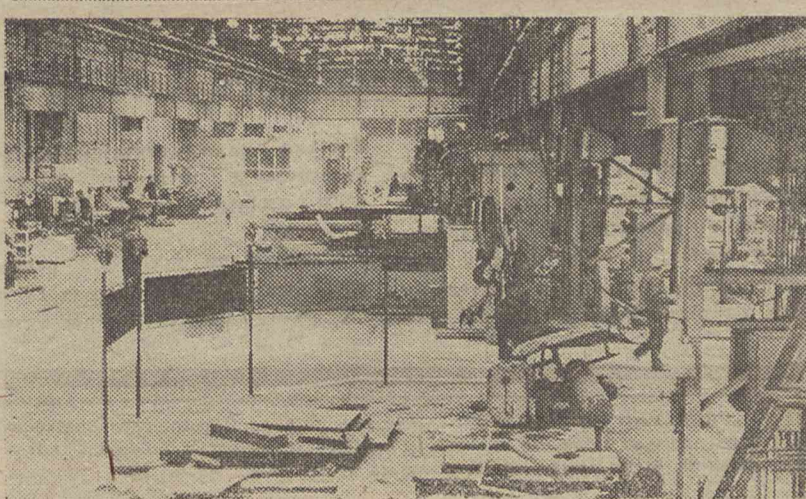
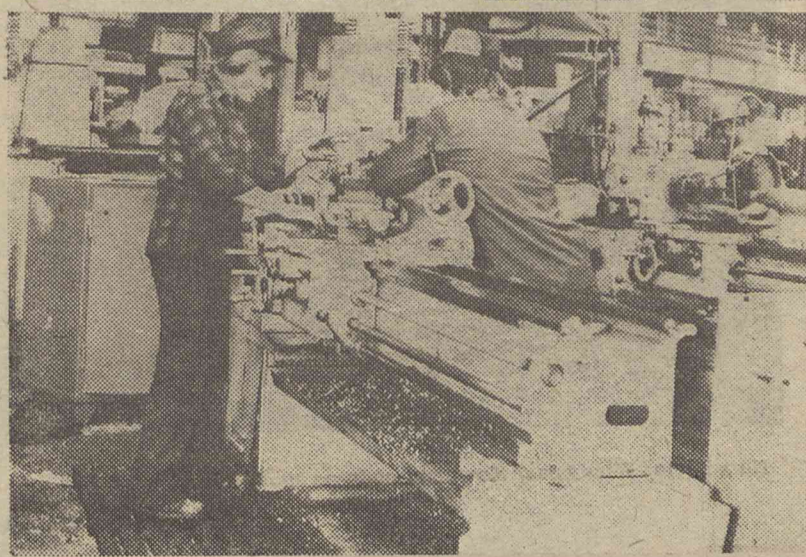
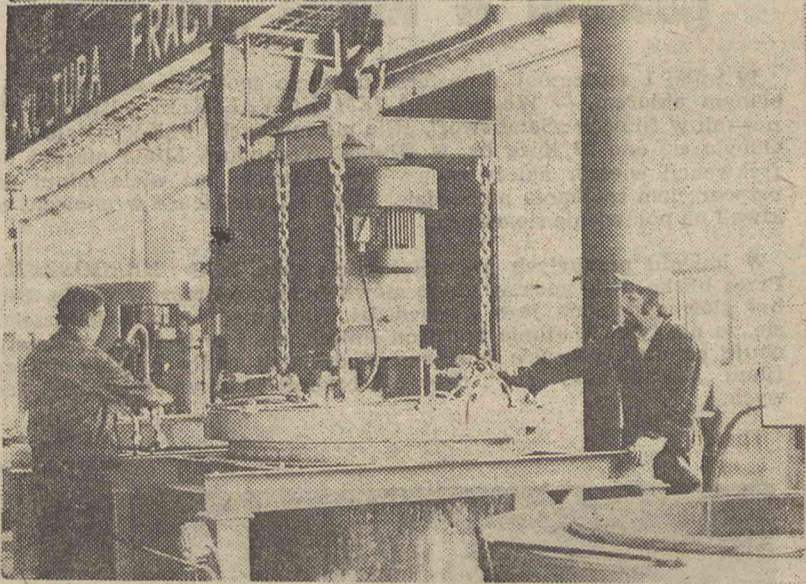
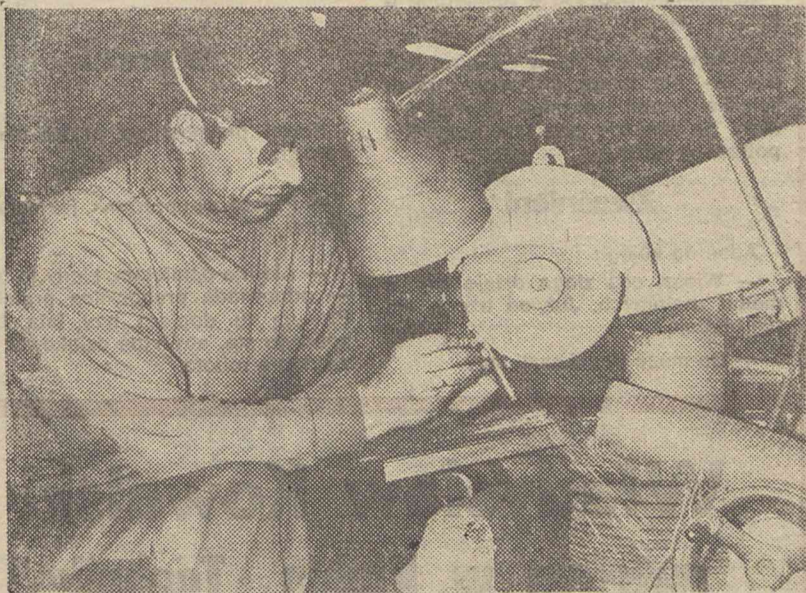
W planie posiedzeń ZZR na II półrocze 1977 r. ujęto m. in. informację Oddziału WSS „Soleń” w Jaworze na temat zaopatrzenia kiosków i bufetów przyzakładowych w podstawowe artykuły spożywcze, rozwoju sieci handlowej w mieście ze szczególnym uwzględnieniem nowo budowanego osiedla, a ponadto informację ZKiMR o działalności socjalno-bytowej i w zakresie BHP w bieżącym roku oraz o programie zamierzeń na 1978 rok. Poza tym przewidziano omówienie projektu planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta na przyszły rok.

Posiedzenia zespołu odbywają się z udziałem przedstawicieli załogi (przewodniczących oddziałowych rad zakładowych, sekretarzy OOP) oraz prezydium samorządu mieszkańców.

MIECZYSLAW GRALA

W NASZYM OBIEKTYWIE

Przy warsztatach w Matrycowni



Osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej uzależnione było w dużym stopniu od załogi Zespołu

Wydziałów Matrycowni. Na zdjęciach migawki z wydziałów „M”.
Fot. B. Wudarski

Uroczysty KSR

W PRZEDDZIEN święta lipcowego w Klubie Technika odbyła się uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego z udziałem naczelnika miasta JANA BIAŁKA oraz przedstawicieli Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Referat na temat osiągnięć naszego zakładu i perspektyw dalszego jego rozwoju wygłosił dyrektor naczelny ALEKSANDER PRUSZKOWSKI.

Rocznica Odrodzenia Polski oraz 60 rocznica wybuchu Rewolucji Październikowej zbiegają się w tym roku z XXV-leciem pracy naszego zakładu, wnoszącego wkład w rozwój bazy maszynowej rolnictwa. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu tych, którzy w latach wojennych podnosili z gruzów zniszczoną w 75 proc. fabrykę i tych, którzy ofiarnie kształtowali teraźniejszość naszego zakładu, zbliżamy się do kolejnego sukcesu. W przeddzień ubiegłorocznego Święta Odrodzenia przeżyaliśmy moment przekazania do eksploatacji Zakładów Kuzienniczych. Kilkanaście miesięcy, jakie dzieła nas od tamtej chwili, upłynęły na wyężonej pracy załogi. W przeddzień 22 Lipca mogliśmy stwierdzić z dumą, że zadania, jakie przed nami postawiono, wykonamy z nadwyżką. Tak też się stało. W lipcu bowiem osiągnęliśmy planowaną zdolność produkcyjną.

O przygotowaniach do obchodów XXV-lecia ZKiMR poinformo-

wał członków KSR — kierownik Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej LESZEK SKORCZYŃSKI. W imieniu Prezydium Samorządu Robotniczego wysunął wniosek o ufundowanie zakładowego sztandaru. KSR zaakceptował tę propozycję. Środki finansowe gromadzone będą z dobrowolnych datków załogi. Jubileuszowe obchody odbędą się w październiku br., po przeprowadzonym potwierdzeniu we wrześniu dojścia do pełnej zdolności produkcyjnej. KSR powołał Komitet Organizacyjny z dyrektorem naczelnym jako przewodniczącym. W programie obchodów przewiduje się między innymi: wręczenie sztandaru, spotkanie załogi z władzami, zorganizowanie wystawy osiągnięć, turniej piłkarski o puchar XXV-lecia ZKiMR, Ogólnopolski Przegląd Twórczości Filmowej Amatorów, uroczyste koncerty itp.

W dyskusji podczas KSR głos zabierali jubileaci, pracujący w zakładzie od 1952 roku, tj. od momentu powołania fabryki uchwałą Rządu. MARIAN SZMIT i ADOLF NITKIEWICZ wspominali pionierskie lata odbudowy i produkcji. O podjęciu inicjatywy uczczenia jubileuszu czynem społecznym i produkcyjnym zameldowali przedstawiciele organizacji partyjnej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Po części oficjalnej odbył się koncert, w którym wystąpił zespół estradowy Klubu Technika.

Pod paragrafem

Perypetie z gietarka

W sierpniu ub. roku właściciel prywatnego zakładu ślusarskiego zwrócił się z prośbą do swojego znajomego — pracownika ZKiMR Piotra Kędzierskiego o „załatwienie” gietarki do rur. 2 Listopada 1976 roku Kędzierski, pracując na trzeciej zmianie, przywiózł wózkem akumulatorowym pod ogrodzenie zakładu wspomnianą gietarkę. Właśnie tego dnia w godzinach wieczornych przyjechał on z Cezarym K. pod fabrykę samochodem fiat 125p. Następnie Kędzierski wszedł do zakładu, skąd przyciągnął gietarkę. Razem załadowali ją do bagażnika samochodu, po czym odwieźli do warsztatu K.

„Operację” tą zauważyli wartownicy straży przemysłowej i zawiadomili Komisariat MO w Jaworze. Po powrocie do pracy Piotr Kędzierski zo-

stał zatrzymany przez funkcjonariusza MO. Niemniej jednak zdążył jeszcze powiadomić swojego znajomego, również pracownika ZKiMR, Sławomira K., aby uprzedził on Cezarego K. o wykryciu kradzieży. Po zakończonej pracy wraz z K. odwieźli skradzioną gietarkę i przerzucili przez ogrodzenie na teren zakładu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Jaworze Piotr Kędzierski został skazany na podstawie art. 199 par. 1 kodeksu karnego na 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata oraz 20 tysięcy złotych grzywny. Ponadto Cezary K. został ukarany na podstawie art. 199 par. 2 k.k. grzywną w wysokości 20 tys., a Sławomir K. na podstawie art. 252 par. 1 kodeksu karnego ma zapłacić 5 tysięcy grzywny.

Stery zbędnych druków

10 maja ubiegłego roku wydane zostało w ZKiMR zarządzenie w sprawie poprawy gospodarki drukami. W ślad za nim kierownik Działu Organizacji i Zarządzania opracował instrukcję, określającą m. in. właściwy sposób zamawiania oraz realizacji złożonych zapotrzebowań. Równocześnie sporządzono spis druków znajdujących się w magazynie. Obejmował on 410 pozycji.

Jest to dużo. Z pewnością połowa z nich stanowi zbędną dla zakładu makulaturę, nagromadzoną przez kilka kolejnych lat wskutek niewłaściwej kontroli przy składaniu zamówień. Powinny być składowane w odpowiednich grupach, co ułatwiłoby ich wydawanie. Rzeczywistość jest, niestety, odmienna.

Próbowaliśmy ustalić, jaka ilość zmagazynowanych druków i jakie ich rodzaje są zbędne ze względu na brak zastosowania. Niestety, nikt nie mógł nic powiedzieć na ten temat, ani obsługa magazynu, zajmująca się ich wydawaniem, ani pracownicy Działu Zaopatrzenia, Działu Administracji, czy też Działu Gospodarki Materiałowej.

Nadszedł już chyba czas, aby wyjaśnić tę sprawę, określić, jakie druki są potrzebne, a pozostałe upłynnić lub sprzedać jako makulaturę.

(E.K-B)

Przegląd Fabryczny 7

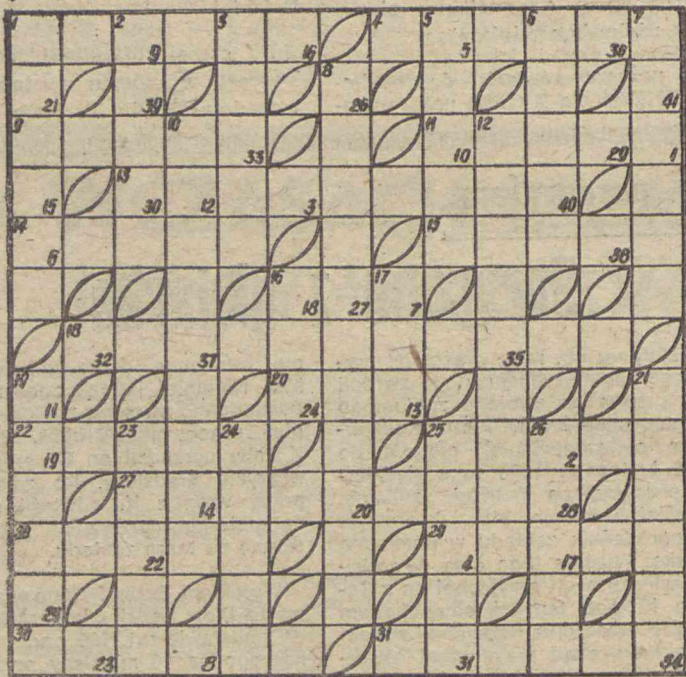
Przed startem



W chwili, gdy niniejszy numer „Przeglądu Fabrycznego” dotrze do rąk czytelników, piłkarze „Kuzni” będą już toczyli boje o mistrzostwo klasy „W”. W ubiegłym sezonie zajęli dobrą, trzecią lokatę, w bieżącym zaś prowadzą jeszcze bardziej intensywną rywalizację.

Fot. B. Wudarski

KRZYŻÓWKA NR 12



POZIOMO: 1. Największy ma rzeka Kolorado w Ameryce Płn. 4. Król Epiru (318-272 p.n.e.), symbol zwycięstwa kosztem dużych strat. 9. Intermat. 11. Ładki promieniotwórczy pierwiastek chem. 13. Urządzenie do ściszenia dźwięków w pianinie. 14. Imię żeńskie. 15. Dodatkowe małe skrzydełka samolotu. 16. Czerwone matowe płótno na wyspy. 18. Wskazuje przepływ i kierunek prądu stałego. 20. Ryba z rodziny krapiowatych. 22. Np.: na marginesie. 25. Miasto w stanie Nowy Jork (USA). 27. Autor „W okopach Stalingradu”. 28. Były prezes NK ZSL i wicepremier. 29. Rodzaj jedwabnej przędzy na osnowę tkanin. 30. Kir 31. Zazdrość.

PIONOWO: 1. Frygijska bogini płodności i urodzaju. 2. Słynny biegacz fiński. 3. Osemka na wodzie. 5. Poeta irlandzki nagroda Nobla w 1923 r. 6. Znane uzdrowisko dziecięce. 7. Zarządca masy upadłościowej. 8. Ozdobna półka lub stolik na kwiaty. 10. Nauka o ochronie przyrody. 12. Osoba mająca wierzycielność na części cudzej nieruchomości. 16. B. mistrz świata w szachach. 17. Wybitny działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

go, członek „Proletariatu”, PPS i KPP. 19. Nie choruje na łysy. 21. Agresja. 23. Rocznik. 24. Nie może żyć bez powietrza. 25. Port rybacki nad Bałtykiem. 26. Gat. sardyń z rodziny śledziowatych.

Litery z krótko ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 41 utworzą hasło-rozwiązanie.

(ZE-WU)

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie do 15 września br. prawidłowe rozwiązanie (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 5.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11 z lipcowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”: poziomo — aukcja, pstrąg, piarg, ekipa, pentatlon, graca, flaga, era, topatologia, aml, posuw, oczko, prenentacja, Kalan, zawód, Jowisz, opilek; pionowo — alpaga, kłapa, Jagna, szelf, ruina, graham, wiatromierz, receptura, koligacja, eta, Ali, spokój, nordyk, spływ, Wenus, ocepz, zawał.

Hasło: „Pełna realizacja zadania — warunkiem sukcesu i uznania”

pod MŁOTEM

W restauracji

Konsument poprosił w restauracji o książkę telefoniczną.

— Niestety, nie mamy — mówi kelner. — Ale mogę dostarczyć panu książkę życzeń i zażaleń. Jestem pewien, że znajdzie pan tam wszystkie potrzebne adresy.

Zwaśnieni

Adaś do kolegi:

— Wiesz, coś złego dzieje się u moich znajomych. Już od trzech dni nie biją się?

— Bo może pogniwiali się?

Nie dowazyli

Mistrz Kowalski dzwoni do magazynu:

— Posłałem do was ucznia po 10 kilogramów smaru, a przyniósł tylko 2 kg. Obawiam się, że macie zepsuta wagę. A może ważyliście smar razem z uczniem?

W pralni

Kowal przynosi do pralni ubranie i mówi:

— Proszę mi uprać tak, jak ostatnim razem.

— Ale nie pamiętam, kiedy to było? — odpowiada pracownica pralni. — Pracuję tu dopiero trzy lata i nie zdarzyło się, aby ktoś dziękował nam za dobrą robotę.

Władysław Kowalski gościem w Klubie „Technika”

W miłej i serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie ze znanym i lubianym aktorem — WŁADYSŁAWEM KOWALSKIM, odtwórcą głównej roli w filmach „Samy swoi”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”. Odytło się ono 29 lipca br. w Klubie „Technika”. Mimo niezbyt dużej frekwencji wieczór należy zaliczyć do udanych. Już wiele minut przed rozpoczęciem spotkania najbardziej zagorzali wielbiciele w napięciu oczekiwali na pojawienie się aktora.

W imieniu przybyłych przywitał gościa JANUSZ KREDOSZYŃSKI. Przez blisko dwie godziny aktor mówił o swojej pracy w filmie. Humor był główną domeną jego wypowiedzi. Naocześnie można było przekonać się, że nie tylko w filmie budzi on śmiech, ale i w życiu prywatnym cechuje go duże poczucie humoru. W dyskusji padły pytania dotyczące filmu „Kochaj albo rzuć”, choć nie brakowało również bardziej fachowych.

ANTONI WYSOCKI



Na zdjęciu: Władysław Kowalski podczas spotkania.

Fot. Antoni Wysocki

Komunikat

Komitet obchodów XXV-lecia Zakładu zwraca się z prośbą do długoletnich pracowników o wyrażenie pamiętek z lat 1952—70 rodzaju: zdjęć, listów pochwalnych, dyplomów, znaczków itp. związanych z historią fabryki.

Zostaną one wykorzystane do zorganizowania wystawy osiągnięć FNR i ZKMR w XXV-lecie.

Wspomniane materiały prosimy przekazać do Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej.

„PRZEGLĄD FABRYCZNY” — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze Redaguje kolegium. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-61, wewn. 358.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5, nakład 2.500.